

Rozważania: sobota 28 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na sobotę 28
tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy to:

świadectwo, które umacnia
naszą miłość do Chrystusa;
kiedy pojawia się
nieporozumienie; zaufać
Duchowi Świętemu.

- Świadectwo, które umacnia
naszą miłość do Chrystusa;
- Kiedy pojawia się
nieporozumienie;
- Zaufać Duchowi Świętemu.

PUBLICZNE wyrażanie swojego uczucia do danej osoby jest nie tylko zewnętrzną manifestacją tej miłości, ale także ją pogłębia. Kiedy związek, na przykład mający na celu ewentualne małżeństwo, zostaje upubliczniony, oznacza to, że uczucie między tymi dwiema osobami zaczęło stawać się częścią tożsamości danej osoby. To tak, jakby powiedzieć: „Jeśli mnie znasz, z pewnością znasz osobę, którą kocham”. Lub, mówiąc inaczej: „Nie możesz mnie naprawdę poznać, jeśli nie znasz osoby, która zmieniła moje życie”.

Św. Josemaría zawsze nauczał, że apostołstwo jest „przelewaniem się nadmiaru życia wewnętrznego”^[1]. Jeśli Jezus jest najważniejszą osobą w naszym życiu, logiczne jest, że w naturalny sposób chcemy dać Go poznać naszej rodzinie i

przyjaciołom. Można jednak powiedzieć coś podobnego, ale w zupełnie odwrotny sposób: życie wewnętrzne pogłębia się dzięki podejmowanym przez nas działaniom apostołskim. W takim stopniu, w jakim *upubliczniamy* naszą osobistą relację z Chrystusem, nasza miłość do Niego również wzrasta, a tym samym nasze życie wewnętrzne staje się bardziej dojrzałe. To dlatego Jezus mówi nam: „Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych” (Łk 12, 8). Język prawny użyty przez Pana podkreśla tę ideę: jeśli przez cały czas będziemy postępować jako świadkowie Jego miłości, On również nie zawaha się świadczyć o nas. Kiedy bowiem miłość jest manifestowana na zewnątrz, relacja się umacnia, a jeden jest zawsze gotowy wstawiać się za drugim.

Stąd też, jak głosił założyciel Opus Dei, życie w świętości przekłada się na pragnienie, aby Chrystus był znany tym, którzy nas otaczają: „Dziękuj Panu za stałą ojcowską i macierzyńską delikatność, z jaką cię traktuje. Ty, który zawsze marzyłeś o wielkich przygodach, zaangażowałeś się we wspaniałe przedsięwzięcie..., które prowadzi cię do świętości. Podkreślam: dziękuj za to Panu poprzez życie apostolskie”^[2].

BYCIE ŚWIADKIEM Chrystusa w życiu publicznym to powołanie, które napełnia nas radością. Tej rzeczywistości mogą towarzyszyć bardzo trudne momenty w naszym życiu, zwłaszcza gdy ludzie wokół, prowadzący niekiedy odmienny od nas styl życia, sprawiają, że kwestionujemy naszą tożsamość, . Św. Josemaría odniósł się do tego

niepokoju wyrażonego mu przez jednego z uczniów, pisząc: „Ale kiedy moje życie zderzy się ze złaicyzowanym lub pogańskim otoczeniem, czy moja naturalność nie wyda się sztuczna?– pytasz. Odpowiadam: twoje życie niewątpliwie zderzy się z ich życiem, ale właśnie na tym zderzeniu, kiedy swoją wiarę będziesz potwierdzać czynami, polega naturalność, o którą cię proszę”^[3].

Jest rzeczą oczywistą, że apostołat nie stara się siać podziałów. Nie możemy zapominać, że prawda naszej religii opiera się na miłości do jednej osoby: Jezusa Chrystusa. Wiemy jednak również, że nasze chrześcijańskie świadectwo może czasami budzić pewne wątpliwości wśród otaczających nas osób, ponieważ podążanie za Chrystusem jest podążaniem za osobą, która nie pozostawia ludzi obojętnymi, a zatem nie jest pozbawiona

niewygodnych prawd również dla nas. Dlatego, gdy autentycznie przeżywamy nasze powołanie apostołskie, jasno manifestujemy, że Jezus Chrystus ma pierwszeństwo w naszym życiu, zwłaszcza gdy nasze apostołstwo oznacza podejmowanie pewnego ryzyka. Czasami, na przykład, pewne zachowania lub opinie w kwestiach moralnych, które wynikają z wiary w Chrystusa, mogą wzbudzać krytykę lub śmiech ze strony innych, lub mogą utrudniać nam podjęcie decyzji, a to może prowadzić do poczucia pewnej samotności, tak jakby nikt nas nie rozumiał. Właśnie w takich chwilach warto pamiętać o obietnicy Jezusa: „Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych” (Łk 12,8). Nigdy nie jesteśmy sami, gdy dajemy świadectwo o Chrystusie. W Nim możemy znaleźć miłosierdzie, którego czasami brakuje nam w środowisku, które nas nie rozumie.

W chwilach największych trudności św. Josemaría zachęcał nas, abyśmy nie zapominali o naszym Bożym synostwie: „Bądź przekonany, że — skoro Bóg cię słyszy, kocha cię, obiecuje ci chwałę — to chroniony wszechmocną dłonią swojego Ojca Niebieskiego, jeśli zechcesz, możesz być osobą pełną męstwa, gotową świadczyć wszędzie o Jego godnej umiłowania, prawdziwej nauce”^[4].

„KIEDY was ciągać będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć” (Łk 12,11-12). Te słowa Jezusa dają nam wielką pociechę w chwilach, gdy dawanie świadectwa naszej wiary może okazać się nieco trudniejsze. Oczywiście nie umniejsza to potrzeby

zastanawiania się nad słowami, których chcemy użyć, ani zadawania sobie pytania, co nasi słuchacze są w stanie zrozumieć. Wszystko to jednak robimy w przekonaniu, że to Duch Święty kieruje naszymi słowami.

Działanie Ducha Świętego nie jest rodzajem magii, tak jakbyśmy w pewnych momentach tracili kontrolę nad naszymi słowami i nagle zaczynali mówić wbrew naszej woli. Duch Święty jest miłością pomiędzy Ojcem i Synem. Dlatego jeśli staramy się przez cały czas kontaktować z Parakletem, zazwyczaj będziemy również w stanie poznać to, co Jezus nosi w swoim sercu i będziemy w stanie przekazać to wszystkim wokół nas. Miłość zawsze łączy serca tych, którzy się kochają, tak że jeden może wyczuć myśli i uczucia drugiego. Duch Święty pomaga nam być prawdziwymi przedstawicielami Chrystusa w naszych słowach i

czynach, ponieważ znamy najgłębsze poruszenia Jego miłosiernego serca.

„Prośmy Pana, aby dał nam zrozumieć, że nie można być prawdziwymi chrześcijanami bez kroczenia z Duchem Świętym, bez działania z Duchem Świętym, bez zgody na to, by Duch Święty był protagonistą naszego życia”^[5]. Żadne stworzenie nie podążało tą duchową drogą tak wiernie jak Najświętsza Maryja Panna. Możemy prosić Ją, aby obdarzyła nas wielką apostolską miłością do swego Syna, która umacnia się w naszych relacjach z Duchem Świętym.

^[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 239.

^[2] Św. Josemaría, *Bruzda*, 184.

^[3] Św. Josemaría, *Droga*, 380.

^[4] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 463.

^[5] Franciszek, *Homilia*, 30-IV-2019.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-sobota-28-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-02-2026)